

UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym do tut. Sądu w dniu 27 września 2012 roku (data nadania przesyłki poleconej k. 36) powód Skarb Państwa – Komendant (...)wniósł o zasądzenie od pozwanego W. B. kwoty 1.863 złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 19 lipca 2011 roku do dnia zapłaty. Żądanie pozwu obejmowało ponadto zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu powód podniósł, że w dniu 26 lutego 2010 roku doszło do wypadku drogowego spowodowanego przez pozwanego kierującego pojazdem marki A. (...) nr rej. (...), w którym uszkodzeniu uległ samochód marki S. (...) nr rej. (...), w wyniku którego obrażeń ciała doznali policjanci P. C. i R. M.. W wyniku odniesionych urazów poszkodowany P. C. otrzymał zwolnienie lekarskie na okres 23 dni. Wypadek jakiemu uległ, miał spełniać warunki wypadku w służbie określone w art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 16 grudnia 1972 roku o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji.

Pozwany został wezwany do zapłaty kwoty 3.686,42 złotych, na którą składają się uposażenie w wysokości 1.823,42 złote wypłacone funkcjonariuszowi w okresie zwolnienia lekarskiego oraz wypłacone poszkodowanemu jednorazowe odszkodowanie w wysokości 1.863 złote w związku z doznaniem 3% uszczerbku na zdrowiu na skutek spowodowanego przez pozwanego zdarzenia. Powód wskazał, że w niniejszym postępowaniu dochodzi jedynie kwoty 1.863 złote wypłaconej funkcjonariuszowi tytułem jednorazowego odszkodowania (pozew k. 2 - 6).

W dniu 4 października 2012 roku Sąd wydał nakaz zapłaty uwzględniający powództwo w całości (nakaz zapłaty k. 37).

Powyższe orzeczenie pozwany zaskarżył sprzeciwem, w którym wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Pozwany podniósł, że szkoda nie została w ogóle wykazana oraz zakwestionował fakt i zakres obrażeń odniesionych przez P. C. wskazując, że z karty informacyjnej szpitala wynika, iż nie odniósł on obrażeń. Ponadto zakwestionował datę, od której żądane są odsetki, bowiem nie zostało mu doręczone wezwanie do zapłaty (sprzeciw k. 51 - 56).

W toku dalszego postępowania, w kolejnych pismach procesowych (k. 210 – 211; 282 – 284, 347 - 353) i na rozprawach (protokół k. 84, 185, 220, 225, 250, 304, 372, 383, 394, 397) strony konsekwentnie podtrzymywały swoje stanowiska w sprawie.

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 26 lutego 2010 roku w W., przy ul. (...), na wysokości skrzyżowania z ul. (...), ok. godz. 17.30, doszło do kolizji z udziałem pojazdu marki A. (...) nr rej. (...) kierowanego przez W. B., pojazdu ciężarowego marki M. (...), kierowanego przez S. F. oraz radiowozu marki S. (...) nr rej. (...), kierowanego przez funkcjonariusza Policji P. C.. Pasażerem tego pojazdu były także funkcjonariusz Policji R. M..

Zdarzenie miało następujący przebieg: pojazd marki S. (samochód policyjny) oraz pojazd marki M. stały na czerwonym świetle na lewym pasie jezdni – ulicy (...), zaś pojazd marki A. – na pasie środkowym. Pojazdy poruszały się z kierunku południowego – od Placu (...), w kierunku północnym do Ronda (...) przy skrzyżowaniu z Alejami (...). Po zmianie światła na zielony W. B. – kierujący pojazdem marki A. – wjechał pomiędzy pojazdy marki S. i M. w chwili, gdy pojazd marki M. zdążył ruszyć, a pojazd marki S. jeszcze stał. Samochód A. został lekko uderzony przez pojazd M., co spowodowało jego przemieszczenie do przodu i uderzenie w tył pojazdu S.. Siła uderzenia wyniosła ok. 12 kN, na skutek czego samochód S. poruszył się do przodu osiągając prędkość 3 km/h i po śladowym przemieszczeniu uległ zatrzymaniu. Siła ta odpowiadała uderzeniu rowerzysty w pojazd (protokół oględzin k. 15 – 16; zeznania S. F. k. 199 – 201; zeznania W. B. k. 251 - 252; opinia biegłego A. N. k. 261 - 273, opinia uzupełniająca k. 304 - 305).

Po kolizji na miejsce zdarzenia została wezwana załoga Wydziału Ruchu Drogowego K. Stołecznej Policji w składzie młodszy aspirant W. S. i młodszy aspirant R. O. (zeznania W. S. k. 235 – 236; zeznania R. O. k. 236 - 237). Zostały przeprowadzone badania na zawartość alkoholu które potwierdziły trzeźwość wszystkich uczestników zdarzenia. Ponadto dokonano rutynowego sprawdzenia sprawności technicznej pojazdu A., które zakończyło się wynikiem pozytywnym (zeznania W. S. k. 235 – 236; zeznania R. O. k. 236 - 237; zeznania W. B. k. 251 – 252).

Po tej kolizji funkcjonariusze P. C. i R. M. zostali zawiezieni do szpitala przy ul. (...) w W., bowiem P. C. zaczął uskarżać się na dolegliwości bólowe kręgosłupa szyjnego i piersiowego oraz twierdził, iż kręci mu się w głowie. W toku badania nie stwierdzono uszkodzeń urazowych kręgosłupa. Udzielający pomocy lekarz E. C. zalecił mu jedynie noszenie kołnierza S. na okres 2-3 tygodni oraz udzielił zwolnienia lekarskiego na okres 23 dni. Funkcjonariusz R. M. nie doznał w wyniku tego zdarzenia żadnych obrażeń (zeznania świadków: P. C. k. 196-198, R. M. k. 198 - 199, karta informacyjna Izby Przyjęć k. 19, wynik badania tomografii komputerowej k. 22, zwolnienie lekarskie k. 23; zeznania E. C. k. 250 - 251).

Orzeczeniem Nr (...) z dnia 28 czerwca 2010 roku Wojewódzka Komisja Lekarska MSWiA ustaliła u P. C. 3-procentowy uszczerbek na zdrowiu w związku z wypadkiem, rozpoznając „przebyty uraz z utratą świadomości, uraz przeciążeniowy kręgosłupa szyjnego bez zmian pourazowych w układzie kostnym z przetrwałym zespołem bólowym korzeniowym szyjnym”. Orzeczenie zostało zatwierdzone przez (...) Komisję Lekarską MSWiA w dniu 4 sierpnia 2010 roku (Orzeczenie Nr (...) k. 25). Decyzją Nr (...) z dnia 24 sierpnia 2010 roku Komendant (...) przyznał P. C. jednorazowe odszkodowanie w wysokości 1.863 złotych w związku z doznany uszczerbkiem na zdrowiu (Decyzja Nr (...) k. 30). Odszkodowanie zostało mu wypłacone (okoliczność bezsporna).

Sąd Rejonowy dla (...) w (...) wyrokiem nakazowym z dnia 14 marca 2011 roku, wydanym w sprawie XI W 8238/10, uznał W. B. za winnego zdarzenia polegającego na tym, że w dniu 26 lutego 2010 roku, ok. godz. 17:30 w W. na ul. (...) kierując pojazdem A. o nr rej. (...) drugim pasem ruchu od lewej krawędzi ul. (...) w kierunku Al. (...), zmieniając pas ruchu na lewy nie zachował należytej ostrożności i wjechał bezpośrednio przed samochód marki M., nr rej. (...) jadący w tym samym kierunku powodując jego najechanie na tył pojazdu marki A., przemieszczenie go do przodu i najechanie na tył stojącego na lewym pasie samochodu S. (...), nr rej. (...), czym spowodował zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu lądowym, co stanowiło wykroczenie z art. 86 § 1 kw i za to na podstawie w/w przepisu wymierzył mu karę grzywny w wysokości 600 złotych. Wyrok uprawomocnił się z dniem 15 kwietnia 2011 roku (wyrok nakazowy k. 47 akt XI W 8232/10). Wprawdzie W. B. wnosił o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu z uwagi na długotrwały pobyt za granicą Polski w związku z pracą w placówce dyplomatycznej, tym niemniej jego wniosek nie został uwzględniony (postanowienie k. 63, postanowienie k. 88 akt dołączonych o sygn. XI W 8232/10).

Biorąc pod uwagę niezwykle małą siłę uderzenia w pojazd policyjny przez samochód kierowany przez W. B., oraz brak jakichkolwiek uszkodzeń ciała o R. M., faktyczne wystąpienie u P. C. silnych objawów bólowych w obrębie kręgosłupa na skutek powyższego zdarzenia było mało prawdopodobne (opinia sądowo-lekarska biegłego S. C. k. 325-337, opinia uzupełniająca k. 372 - 373, 394 - 395).

Pismami z dnia 25 maja 2011 roku i 8 lipca 2011 roku Komenda (...) wezwała W. B. do zapłaty kwoty 3.686,42 złotych, na którą składały się uposażenie w wysokości 1.823,42 złote wypłacone funkcjonariuszowi w okresie zwolnienia lekarskiego oraz wypłacone poszkodowanemu jednorazowe odszkodowanie w wysokości 1.863 złote w związku z doznaniem 3% uszczerbku na zdrowiu na skutek spowodowanego przez W. B. zdarzenia (wezwania do dobrowolnego spełnienia świadczenia k. 26 - 29).

Do dnia wniesienia pozwu W. B. nie uiścił żądanej kwoty (okoliczność bezsporna).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o dowody z dokumentów złożonych do akt przez strony, częściowo o zeznania świadków oraz opinie biegłych sądowych. W odniesieniu do dokumentów, które zostały przedłożone w formie zwykłych kserokopii, strony nie zakwestionowały rzetelności ich sporządzenia, ani nie żądały złożenia przez stronę przeciwną ich oryginałów (zgodnie z art. 129 kpc). Także Sąd badając te dokumenty z urzędu nie dopatrywał się w nich

niczego, co uzasadniałoby powzięcie jakichkolwiek wątpliwości, co do ich wiarygodności i mocy dowodowej, dlatego stanowiły podstawę dla poczynionych w sprawie ustaleń. Dodatkowo czyniąc ustalenia faktyczne Sąd uwzględnił twierdzenia strony, którym przeciwnik nie przeczył w trybie art. 230 kpc.

Podstawą ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie w zakresie przebiegu wypadku i obrażeń P. C. stały się opinie biegłych: rzeczoznawcy techniki samochodowej i ruchu drogowego A. N. z dnia 14 kwietnia 2014 roku wraz z opinią uzupełniającą złożoną na rozprawie w dniu 15 lipca 2014 roku oraz specjalisty medycyny sądowej S. C. z dnia 10 października 2014 roku, wraz z opiniami uzupełniającymi złożonymi na rozprawach w dniach 27 stycznia 2015 roku i 25 marca 2015 roku. Należy zaznaczyć, że wszystkie w/w opinie zostały wykonane w sposób profesjonalny i rzetelny, w oparciu o cały materiał dowodowy zgromadzony w aktach sprawy, zaś przedstawione przez biegłych wnioski są jasne, logiczne i należyście uzasadnione. Choć opinie te były kwestionowane przez stronę powodową, w ocenie Sądu biegli wyczerpująco ustosunkowali się do stawianych zarzutów i w sposób przekonujący wykazali merytoryczną trafność swoich twierdzeń. Ponadto opinie w całości ze sobą korespondują, korelują i są zbieżne z pozostałym obdarzonym wiarą materiałem dowodowym – w szczególności z zeznaniami pozwanego oraz świadka S. F..

Biegły A. N. w bardzo profesjonalny sposób, z uwzględnieniem stosownego oprogramowania komputerowego, odtworzył przebieg kolizji drogowej z udziałem pojazdu pozwanego. Ponadto odwołując się do elementarnych praw fizyki wykazał jednoznacznie, iż z uwagi na bardzo małą prędkość energia kinetyczna i siła, z jaką pojazd pozwanego dotknął radiowozu S. (...), była bardzo niewielka. Z kolei biegły z zakresu medycyny sądowej stanowczo wskazał, iż uszkodzenia ciała które sygnalizował P. C., nie mogły powstać w wyniku przedmiotowej kolizji.

Dlatego Sąd nie dał wiary twierdzeniom P. C. (k. 196 – 198) odnośnie rzekomo odniesionych przez niego obrażeń, bowiem były sprzeczne z dołączoną do akt dokumentacją medyczną oraz opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej. Nie uszedł także uwadze Sądu fakt, iż świadek ten zeznał, iż na skutek uderzenia jego ciało przesunęło się do przodu, lecz dzięki pasom nie uderzył w kierownicę (k. 196). Tymczasem jak słusznie zauważył biegły A. N. - stoi to w sprzeczności z prawami fizyki, bowiem na skutek uderzenia w tył pojazdu ciało kierowcy powinno zostać „wgniecione” w fotel (k. 305). Ciało kierowcy zatrzymuje się na pasach w sytuacji uderzenia poruszającego się pojazdu w jakąś przeszkodę.

O braku wiarygodności zeznań P. C. co rzekomo odniesionych przez niego obrażeń świadczy też treść zeznań R. M. (k. 198 – 199), który był współpasażerem pojazdu S. (...). W wyniku kolizji nie odniósł on faktycznie żadnych obrażeń, po badaniu został zwolniony i w ogóle nie był na zwolnieniu, gdyż nie wymagała tego sytuacja (protokół k. 198). Wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego Sądu – rozpoznającego szereg spraw związanych z następstwami wypadków drogowych wskazują, iż teoretycznie jest możliwe, by jeden pasażer uszkodzonego pojazdu odniósł obrażenia, a drugi nie. Jednak w realiach niniejszej sprawy, biorąc pod uwagę siłę oraz przebieg kolizji jest mało prawdopodobne, by jeden z funkcjonariuszy miał tak liczne obrażenia jak twierdził P. C., a drugi wyszedł ze zdarzenia bez jakichkolwiek konsekwencji zdrowotnych. Na słuszność tego rodzaju wniosku zwrócił także uwagę biegły z zakresu medycyny sądowej S. C..

Z tego samego względu Sąd uznał za niewiarygodny dowód z notatki służbowej sporządzonej przez starszego technika Sekcji Ochrony Pracy Wydziału Kontroli (...) W. Ż., który stwierdził u P. C. m.in. stłuczenie głowy z wstrząśnieniem mózgu (notatka k. 151). Przesłuchiwany w charakterze świadka W. Ż. (k. 220 – 221) przyznał, iż w zasadzie w ogóle nie pamięta okoliczności sprawy i jego rola ograniczała się do sporządzenia lakonicznej notatki dla potrzeb Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej.

Sąd nie oparł także ustaleń stanu faktycznego na podstawie orzeczenia Nr (...) Wojewódzkiej Komisji Lekarskiej MSWiA z dnia 28 czerwca 2010 roku (k. 25) – w zakresie stwierdzonego tam rozpoznania. O braku wiarygodności w/w dokumentu najlepiej świadczy fakt, iż zgodnie z jego treścią P. C. rzekomo miał doznać utraty przytomności. Tymczasem tego rodzaju faktu nie potwierdza w ogóle dokumentacja ze szpitalnego oddziału ratunkowego (karta informacyjna k. 19), nie sygnalizował go nawet sam P. C.. Poza tym nie sposób racjonalnie przyjąć, by kierowca pojazdu mógł stracić przytomność po uderzeniu o sile zaledwie 12 kN – odpowiadającej uderzeniu roweru w samochód. Dlatego

w ocenie Sądu powyższy dokument został sporządzony bez zapoznania się z okolicznościami niniejszej sprawy i dlatego nie był podstawą merytorycznego rozpoznania zasadności powództwa.

Sąd oddalił wniosek dowodowy strony powodowej zgłoszony w dniu 25 marca 2015 roku o dopuszczenie dowodu z zeznań członków Komisji Lekarskiej MSWiA na okoliczność ustalenia uszczerbku na zdrowiu P. C. (postanowienie k. 396) na podstawie art. 207 § 6 kpc jako spóźniony w sposób oczywisty o ponad 1,5 roku. Dokumentacja stanowiąca podstawę wydania orzeczenia przez Komisję została złożona do akt sprawy w dniu już 1 lipca 2013 roku (k. 206 – 208), wobec tego dopuszczenie w/w dowodu spowodowałoby niewątpliwie zwłokę w rozpoznaniu sprawy. Strona nie uprawdopodobniła ponadto, że zaszły jakikolwiek wyjątkowe okoliczności, które uzasadniałyby uwzględnienie jej wniosku i by potrzeba przesłuchiwania członków w/w komisji pojawiła się dopiero na końcowym etapie postępowania. W chwili składania tego wniosku dowodowego Sąd zgromadził bowiem bardzo obszerny materiał dowodowy pozwalający na ustalenie stanu faktycznego sprawy. Z pewnością za dopuszczaniem dowodu z zeznań członków w/w komisji nie mogła przemawiać treść ustnej opinii biegłego S. C. złożona na rozprawie w dniu 25 marca 2015 roku (protokół k. 394 – 396). Analiza dokumentacji w zakresie ewentualnego bezpośredniego badania P. C. przez członków w/w komisji nie wymagała wiedzy fachowej specjalisty z zakresu medycyny sądowej i strona powodowa mogła na wcześniejszym etapie postępowania zgłaszać dowód z zeznań członków w/w komisji. Reasumując – niepotrzebna była opinia specjalisty z zakresu medycyny sądowej do tego by stwierdzić, iż orzeczenie Komisji Lekarskiej MSWiA została przeprowadzone bez udziału P. C.. Okoliczność tę można było stwierdzić poprzez zapoznanie się z treścią dołączanych dokumentów. Niewątpliwie mógł też tego dokonać pełnomocnik powoda na wcześniejszym etapie postępowania i złożyć w tym zakresie wcześniej stosowne wnioski.

Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania pozwanego W. B. (k. 251 - 252), gdyż były one spójne, logiczne, konsekwentne, ponadto pozostawały one w pełnej zbieżności z opiniami biegłych sporządzonymi w sprawie. Pozwany konsekwentnie i stanowczo, często nawet w emocjonalny sposób wskazywał, iż całe zdarzenie z 26 lutego 2010 roku przebiegało w sposób odmienny od tego, co przedstawili funkcjonariusze Policji R. M. i P. C.. Pozwany wskazywał, iż miała miejsce zupełnie niegroźna kolizja drogowa, która odbywała się warunkach minimalnej prędkości i dlatego nie mogła ona skutkować jakimkolwiek obrażeniem ciała. Prędkość i siła uderzenia jego samochodu była bardzo mała i pasażerowie radiowozu nie mogli z tego tytułu odnieść absolutnie żadnych obrażeń.

Dodatkowo pozwany zwracał także uwagę na ironiczny sposób w jaki policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego odnosili się do rzekomych uszkodzeń ciała odniesionych przez P. C.. Wprawdzie R. O. i W. S. nie potwierdzili jednoznacznie tych twierdzeń, tym niemniej głównie z uwagi na upływ czasu. Poza tym świadek W. S. nie był w stanie wykluczyć tego by stwierdzał, że wstyd mu za policjantów – pasażerów S., a R. O. potwierdził, iż mógł użyć sformułowania „nasze orły”, co w ocenie pozwanego miało być ironiczną oceną postawy policjantów – załogi radiowozu S. (zeznania W. S. k. 235 – 236; zeznania R. O. k. 236 - 237). Sąd obdarzył walorem wiarygodności zeznania w/w świadków w zakresie w jakim dotyczyły one czynności związanych z zabezpieczeniem miejsca kolizji oraz tego, że rozmiar uszkodzeń S. był znikomy.

Z zeznaniami pozwanego korespondują także zeznania kierowcy (...) (k. 199 – 201). Świadek ten potwierdził jednoznacznie twierdzenia pozwanego o tym, iż siła uderzenia pojazdu A. w radiowóz musiała być minimalna, gdyż całe zdarzenie miało miejsce podczas ruszania pojazdów po zmianie światła w warunkach dużego ruchu ulicznego. Świadek nawet nie mówił o uderzeniu, ale jedynie o „dotknięciu” pojazdów i lekkim zadrapaniu na radiowozie. Poza tym na jego pojeździe w ogóle nie było żadnych śladów kolizji. Co znamienne – świadek wskazał, iż rozmawiał z policjantami – pasażerami S. – i obaj zachowywali się całkowicie normalnie, świadek nie zauważył też by którykolwiek z nich miał jakiegokolwiek obrażenia. Ponadto żadnych obrażeń nie miał też pozwany.

Z kolei zeznania świadka E. C. wskazały, iż zalecenie noszenia po wypadkach czy zdarzeniach komunikacyjnych kołnierza S. to absolutnie standardowa procedura medyczna. Poza tym fakt wystawienia długiego zwolnienia mógł być konsekwencją wysłuchania twierdzeń samego policjanta. Nie oznacza to jednak automatycznie, iż było to efekt jakichś bardzo szczegółowych badań specjalistycznych potwierdzających istnienie obrażeń ciała wskazanych w wywiadzie lekarskim (zeznania E. C. k. 253 – 254).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie, wobec czego należało je oddalić w całości. Nie ulega wątpliwości, iż podstawę merytorycznego rozstrzygnięcia każdej sprawy cywilnej stanowi materiał procesowy (tzn. fakty i dowody) zebrany w toku postępowania, o czym przesądza treść art. 316 § 1 i art. 328 § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 roku – Kodeks postępowania cywilnego (tj. Dz. U. z 2014 roku, poz. 101 ze zm., powoływany dalej w skrócie jako kpc). Jednak zgodnie z art. 6 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 roku – Kodeks cywilny (tj. Dz. U. z 2014 roku, poz. 121 ze zm., powoływany dalej w skrócie jako kc) oraz art. 232 kpc to strony obowiązane są wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Powyższe przepisy stanowią normatywną podstawę zasady kontradyktoryjności, zgodnie z którą ciężar dowodu spoczywa na stronach postępowania cywilnego. To one są wyłącznym dysponentem toczącego się postępowania, do nich należy gromadzenie materiału i wreszcie to one ponoszą odpowiedzialność za jego wynik (uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 17 grudnia 1996 roku, I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6–7, poz. 76, z glosą A. Zielińskiego, Palestra 1998, nr 1–2, str. 204; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 1997 roku, II CKN 70/96, OSNC 1997, nr 8, poz. 113).

Roszczenie powoda wobec pozwanego miało być oparte na przepisie art. 444 § 1 kc, zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Ogólną regułą dla odpowiedzialności za szkodę, do której doszło wskutek czynów niedozwolonych (odpowiedzialność deliktowa) określa art. 415 kc. Zgodnie z tym przepisem, kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Przy ustalaniu odpowiedzialności z tytułu czynów niedozwolonych znajdują zastosowanie przepisy ogólne dotyczące związku przyczynowego, szkody i sposobów jej naprawienia (art. 361–363 kc). Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą więc: zaistnienie szkody, wystąpienie faktu, z którym system prawny wiąże odpowiedzialność na określonej zasadzie, oraz związek przyczynowy między owym zdarzeniem a szkodą.

Zakres obowiązku odszkodowawczego został określony w art. 361 kc. Zgodnie z § 1 powołanego przepisu zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Z kolei, w myśl § 2, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł, oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono. Należy przy tym podkreślić, iż w myśl art. 363 kc naprawienie szkody powinno nastąpić – według wyboru poszkodowanego – bądź przez przywrócenie stanu poprzedniego, bądź przez zapłatę odpowiedniej sumy pieniężnej. Jednakże gdyby przywrócenie stanu poprzedniego było niemożliwe albo gdyby pociągało za sobą dla zobowiązanego nadmierne trudności lub koszty, roszczenie poszkodowanego ogranicza się do świadczenia w pieniądzu.

Jak wspomniano wyżej, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł. Przepis art. 361 § 2 kc nie zawiera definicji szkody, stąd orzecznictwo i doktryna, podejmując próby określenia szkody, posiłkują się znaczeniem tego słowa w języku powszechnym oraz treścią regulacji normatywnych, które wiążą ze szkodą określone konsekwencje.

Szkodą jest uszczerbek w prawnie chronionych dobrach poszkodowanego. W piśmiennictwie i judykaturze dla określenia szkody używa się terminu „uszczerbek”, aby wskazać na stan niekorzystny dla poszkodowanego. Najczęściej formułowane jest zastrzeżenie, że szkodą jest wyłącznie uszczerbek powstały wbrew woli poszkodowanego, dla odróżnienia szkody od nakładów, wydatków i innych umniejszeń majątku poszkodowanego ponoszonych przez niego dobrowolnie i niewymuszonych danym zdarzeniem, lecz innymi okolicznościami (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 20 lutego 2002 roku, V CKN 908/00, LEX nr 54365). Szkoda jest uszczerbkiem w prawnie chronionych dobrach wyrażającym się w różnicy między stanem dóbr, jaki istniał i jaki mógłby następnie wytworzyć się w normalnej kolei rzeczy, a stanem, jaki powstał na skutek zdarzenia wywołującego zmianę w dotychczasowym stanie rzeczy, z którym to zdarzeniem ustawodawca wiąże powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej (po raz pierwszy Sąd Najwyższy zaakceptował tzw. teorię różnicy w orzeczeniu z dnia 11 lipca 1957 roku, 2 Cr 304/57, OSN 1958, poz. 56).

Dyspozycja art. 415 kc tworzy regułę ogólną w reżimie odpowiedzialności deliktowej i za podstawową zasadę odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną czynem niedozwolonym przyjmuje winę. Kodeks cywilny nie definiuje pojęcia winy, wobec czego zostało ono wypracowane przez doktrynę. W obecnym piśmiennictwie, w nawiązaniu do koncepcji wykształconych w nauce prawa karnego, dominuje stanowisko wskazujące dwa znamiona czynu – przedmiotową i podmiotową niewłaściwość postępowania – i ograniczające pojęcie winy do elementu kwalifikującego zachowanie szkodzące wyłącznie z uwagi na cechy podmiotowe sprawcy. Wina to naganny stosunek podmiotu wyrządzającego szkodę do zachowania powodującego wystąpienie uszczerbku w dobrach prawnie chronionych, który wyraża się bądź w działaniu umyślnym, bądź w niedbalstwie. Przypisanie winy sprawcy szkody sprowadza się do ujemnej oceny czyjegoś działania lub zaniechania, przy czym dla sformułowania takiej oceny i postawienia zarzutu winy konieczne jest, aby czyn był bezprawny. Bezprawność, czyli wspomniana wyżej niewłaściwość przedmiotowa postępowania, stanowi więc przesłankę uznania zachowania za zawinione, ponieważ jako zawinione mogą być kwalifikowane wyłącznie zachowania bezprawne.

Ustalenie bezprawności zachowania polega na zakwalifikowaniu czynu sprawcy jako obiektywnego złamania określonych reguł postępowania. Reguły te są przede wszystkim wyznaczone przez obowiązujące normy prawne, ale za bezprawne uznaje się także zachowania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo dobrymi obyczajami, a więc normami moralnymi powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej, nakazującymi lub zakazującymi określonego zachowania, mimo iż nie jest ono nakazane lub zakazane normą prawną.

Przenosząc powyższe rozważania na realia niniejszej sprawy należy stwierdzić w pierwszej kolejności, że kwestią bezsporną była wina pozwanego w spowodowaniu kolizji. Wprawdzie z uwagi na treść art. 11 kpc wyrok nakazowy z dnia 14 marca 2011 roku, wydany w sprawie XI W 8232/10 nie wiązał Sądu, tym niemniej pozwany w ogóle nie kwestionował swojego sprawstwa, potwierdza go także cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Tym niemniej strona powodowa nie wykazała faktu wystąpienia szkody, tj. obrażeń u P. C., na podstawie których wypłaciła mu odszkodowanie w oparciu o przepis art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 16 grudnia 1972 roku o odszkodowaniach przysługujących w razie wypadków i chorób pozostających w związku ze służbą w Policji (Dz. U. Nr 53, poz. 345 ze zm.).

Trzeba zauważyć, że Sąd w niniejszym postępowaniu nie był w żadnym stopniu związany orzeczeniem Komisji Lekarskiej MSWiA, która ustaliła wystąpienie u P. C. uszczerbku na zdrowiu uzasadniającego przyznanie mu odszkodowania. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy jednoznacznie potwierdził, że rozpoznanie stanu zdrowia P. C. poczynione przez w/w Komisję nie było zgodne ze stanem faktycznym. Biegły sądowy sporządzający opinię sądowo-lekarską wypowiedział się w sposób stanowczy i jednoznaczny, że biorąc pod uwagę niezwykle małą siłę uderzenia pojazdu kierowanego przez pozwanego w radiowóz policyjny, wykluczona jest możliwość powstania silnych dolegliwości bólowych, zaś możliwość odniesienia jakiegokolwiek urazu była bardzo niewielka (k. 395). Z powyższymi konkluzjami korespondują jednoznacznie zeznania S. F., pozwanego W. B. oraz pośrednio zeznania W. S. i R. O.. Jednocześnie okoliczności, które wykazywałyby zasadność powództwa, nie potwierdza w istocie żaden dowód przeprowadzony w sprawie, gdyż zeznania Przemysła Certy nie zostały obdarzone walorem wiarygodności. Wobec braku udowodnienia przez stronę powodową wystąpienia szkody na osobie P. C., Sąd uznał jego żądanie zwrotu wypłaconego mu przez powoda odszkodowania za całkowicie bezpodstawne wobec czego oddalił powództwo (**pkt I** sentencji).

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania (pkt II sentencji) stanowił art. 98 § 1 i 3 kpc, zgodnie z którym strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu); do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony. Na koszty sądowe poniesione przez pozwanego złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika będącego adwokatem w wysokości 1.200 złotych powiększone o opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych. Zgodnie z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tj. Dz. U. z 2013

roku, poz. 461) stawka minimalna wynosi przy wartości przedmiotu sprawy 1.863 złotych – 600 złotych. Sąd przyznał pełnomocnikowi dwukrotność stawki minimalnej na podstawie § 2 ust. 1 w/w rozporządzenia, biorąc pod uwagę niezbędny nakład pracy adwokata, a także charakter sprawy i wkład pracy adwokata w przyczynienie się do jej wyjaśnienia i rozstrzygnięcia. Pełnomocnik złożył bowiem szereg wniosków dowodowych i brał udział w rozprawach, co pozwoliło Sądowi na zgromadzenie bogatego materiału dowodowego znajdującego swoje odzwierciedlenie w rozstrzygnięciu kończącym sprawę.

Ponadto do wskazanej wyżej kwoty należało doliczyć kwoty zaliczek na poczet wynagrodzenia biegłych poniesione przez stronę pozwaną w łącznej wysokości 1.200 złotych (potwierdzenie uiszczenia zaliczki k. 253v i 305v).

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach w **pkt III** sentencji stanowił art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tj. Dz. U. z 2014 roku, poz. 1025 ze zm.) w zw. z art. 98 § 1 kpc. Zgodnie z nimi, w orzeczeniu kończącym postępowanie w sprawie sąd orzeka o poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa wydatkach, stosując odpowiednio zasady obowiązujące przy zwrocie kosztów procesu. Wobec oddalenia powództwa, strona powodowa była zobowiązana do poniesienia kosztów procesu – zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu wyrażoną w art. 98 § 1 kpc.

Sąd w niniejszym postępowaniu dopuścił dowody z opinii biegłych, świadków i dokumentacji medycznej, w związku z którymi Skarb Państwa poniósł koszty w wysokości 12,22 złotych (postanowienie z dnia 18 czerwca 2013 roku k. 194), 778,59 złotych (postanowienie z dnia 10 czerwca 2014 roku k. 292), 116,24 złotych (postanowienie z dnia 6 sierpnia 2014 roku k. 311), 478,82 złotych (postanowienie z dnia 14 listopada 2014 roku k. 343) oraz 44 zł (postanowienie z dnia 30 marca 2015 roku k. 389), tj. łącznie kwotę 1.429,87 złotych, którą nakazał ściągnąć od strony powodowej.

Mając na uwadze wszystkie przedstawione powyżej okoliczności faktyczne i treść przepisów prawa, Sąd orzekł jak w sentencji.

ZARZĄDZENIE

1. (...)
2. (...)
3. (...)